Cena numeru 15 gr.

Nr. 299 ...ota 31 grudnia 1927 roku. Rok 6.

# GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko

Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legionów 2, tel. 35. Narutowicza 19, tel. 58

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.



## Obserwatorjum krakowskie zanotowało silne trzęsienie ziemi

### w odległości 6000 kilometrów.

Kraków, 30-12. W dniu wczorajszym sejsmografy obserwatorjum krakowskiego zanotowały silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajduje się w odległości 6000 klm. od Krakowa. Stopniowo zanikające drgania trwały przeszło godzinę.

## Daudet spodziewa się za lat kilka monarchji we Francji.

Paryż, 30-12. Leon Daudet oświadczył korespondentowi dziennika „Paris Midi", że odbudowa monarchji we Francji jest kwestją kilku lat. Dalej oświadczył Daudet, że pojedzie do Rzymu, jednakże nie w celu nawiązania stosunków z Watykanem.

## Litwa odmawia rokowań z Polską o wymianę więźniów.

Wilno, 30-12. Z pogranicza polsko litewskiego donoszą: Władze centralne w Kownie zabroniły w ostatniej chwili komendantowi powiatu wiłkomirskiego brać udział w rokowaniach w sprawie wymiany więźniów kryminalnych między Polską a Litwą.

Litwa wychodzi bowiem z założenia, że sprawy te zostaną rozpatrywane w czasie rokowań polsko - litewskich.

## Katastrofalny orkan w Japonji.

### 66 zabitych, 1600 bezdomnych.

Londyn, 30-12. Orkan, który szalał u wschodnich wybrzeży wysp japońskich wywołał nietylko zniszczenie 500 domów w porcie Tokio ale też szereg wielkich pożarów, których pastwą padło około 300 domów.

Ogień szerzył się z taką gwałtowną szybkością, że 66 osób straciło życie.

Liczba bezdomnych wynosi 1600 osób.

## Anglja odcięta od kontynentu.

### Straszna burza na kanale La Manch.

**Londyn**, 30 grudnia. Wbrew uspokajającym wiadomościom, burza na wybrzeżach angielskiem i francuskiem szaleje w dalszym ciągu. Ruch pomiędzy Anglją i kontynentem jest całkowicie przerwany. W belgijskich, francuskich i holenderskich miastach nadbrzeżnych tysiące ludzi oczekuje na moment, w którym będą mogli kontynuować swą podróż do Anglji.

Nawet wielkie transatlantyckie statki nie mogą jeszcze przejechać przez kanał La Manche.

Podczas burzy morze wyrzuciło na brzeg olbrzymie ilości homarów. Niektóre z nich przewyższają wagę 5 klg.

## Polityczne morderstwo w Czechach.

**Praga, 30-12.** Wczoraj przed południem nadeszła do parlamentu czeskiego wiadomość, że poseł Zalobil został zamordowany w swojem miejscu urodzenia Vinna w powiecie Ungwar. Zalobil był mężem zaufania ministra Hodży. Wedle dalszych wiadomości znaleziono posła z raną postrzałową głowy w swojej winnicy. Śledztwo policyjne nie dało dotychczas żadnych wyników.

## W sprawie „Straży Narodowej".

**Warszawa, 30-12.** Toczące się od 7 przeszło miesięcy śledztwo w sprawie członków „Straży Narodowej" jest obecnie zakończone.

Sędzia sądu okręgowego p. Jaworski, delegowany specjalnie do tej sprawy, przesłał akta sprawy urzędowi prokuratorskiemu.

## Posłowie Anglji i Francji u Waldemarasa.

Kowno, 30-12. Posłowie francuski i angielski odbyli naradę z premjerem Waldemarasem. Treść tych narad nie jest znana. Wszakże krążą pogłoski, iż omawiano sprawę przyszłych rokowań polsko-litewskich.

Według tych samych danych pogłosek, dyplomacja angielska usiłuje wpłynąć na Litwę w kierunku przyśpieszenia terminu rokowań z Polską.

## Ostatnie wiadomości.

**Powrót Marszałka Piłsudskiego.**

Warszawa, 30-12. 27 r. (Tel. wł).

W poniedziałek dnia 2 stycznia powraca do Warszawy, po pobycie wypoczynkowym w Krynicy p. Marszałek Piłsudski.

**Rozporządzenie o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.**

Warszawa, 30-12. 27 r. (Tel. wł).

Min. Pracy i opieki Społecznej wydało projekt rozporządzenia do uchwały o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa. Projekt ten omawia tak że organizację przytułków, domów pracy dobrowolnych i przymusowych.

Rozporządzenie to wejdzie w życie już w styczniu r. p.

**Szkoła Dziennikarska w Warszawie zostaje upaństwowiona.**

Warszawa, 30-12. 27 r. (Tel. wł).

Jak nas informują, Szkoła Dziennikarska w Warszawie ma przejść w styczniu 1928 r. w ręce państwa i ma zostać przemianowaną na Polski Państwowy Instytut Dziennikarski, który będzie pod protektoratem Syndykatu Dziennikarskiego.

Instytut ten prowadzony będzie na wzór zagranicznych szkół dziennikarskich.

**Stocznia w Gdyni.**

Warszawa, 30-12. 27 r. (Tel. wł).

Min. Przemysłu i Handlu k... je z przedstawicielami francu... konsorcjum w sprawie budowy stoczni w Gdyni.

Konsorcjum franc. pragnie wybudować stocznię w Gdyni, o ile zostanie zapewnione, że wszelkie statki polskie, tak nowe, jak i stare, będą naprawiane tylko w ich stoczni. Rokowania w tej sprawie są na dobrej drodze i niedługo zapewne rozpocznie się budowa stoczni w Gdyni.

**Sensacyjny proces w Warszawie.**

Warszawa, 30-12. 27 r. (Tel. wł).

Dnia 4 stycznia 1928 r. rozpoczyna się w Warszawie sensacyjny proces o zabójstwo kupca Grünbauma przez wspólnika jego Boćkę.

Na sprawę tę powołano 30 świadków, w tem najwybitniejszych kupców stolicy.

Proces potrwa 4 dni i wzbudził ogromne zainteresowanie.

**Wyrok o nadużycia w MSW.**

Warszawa, 30-12. 27. (Tel. wł.).

Wyrok w sprawie nadużyć w Wydz. Gospodarczym M. Spr. Wojskowych zostanie ogłoszony 6 stycznia r. p.

**Żądania pracowników Zakładów Ubezpieczeń.**

Warszawa, 30-12. 27. (Tel. wł.).

Pracownicy zakładów ubezpieczeniowych wystąpili do ministra pracy o podjęcie akcji rozjemczej w sprawie zatargu o podwyżkę płac.

**Podwyżka cła.**

Warszawa, 30-12. 27. (Tel. wł.).

Rząd polski zawiadomił władze sowieckie o podwyżce stawek celnych od 1 lutego 1928 roku.

**Egzaminy dla naucz. szkół średnich**

Warszawa, 30-12. 27. (Tel. wł.).

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Min. W. R. i O. P., które przesuwa termin przeprowadzenia egzaminu państwowego dla naucz. szkół średnich z końca czerwca 1928 r. na koniec czerwca 1932 r.

**Nowaczyński czuje się lepiej.**

Warszawa, 30-12. 27. (Tel. wł.).

Wczoraj przewieziono Nowaczyńskiego do mieszkania prywatnego z kliniki, w której dotychczas przebywał.

Stan jego znacznie się poprawił, pracy zawodowej jednak nie będzie się mógł oddać przed upływem kilku tygodni.

Redakcja „Rozwoju" przeznaczyła za schwytanie sprawców napadu 1000 zł. nagrody.

Śledztwo w tej sprawie władze policyjne prowadzą intensywnie nadal.

**Udogodnienia komunikacyjne.**

Warszawa, 30-12. 27. (Tel. wł.).

Z dniem 1 stycznia r. p. koleje państwowe wprowadzają obciążenia przesyłek zaliczeniami i zaliczkami, w walucie kraju, z jakiego paczka została nadana.

Inowacja ta została wprowadzona w związku ze zniesieniem ograniczeń dewizowych.

Również z dniem 1 stycznia wchodzi w życie taryfa międzynarodowa osobowa i towarowa pomiędzy Francją, Anglją i Belgją a Polską, Łotwą Estonją i Litwą tranzytem przez Niemcy.

## Giełda.

WALUTY:

Dolar Stanów Zjednoczonych 8.88 i pół.

DEWIZY:

Londyn 43.52 i jedna czwarta.
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.11
Szwajcarja 172.18
Wiedeń 125.92 i pół.

# ROK OLIMPIJSKI.

Gaśnie Stary Rok — zaczyna się Rok Nowy Na przełomie tych dwu lat myśl nasza mimowoli zwraca się wstecz i długim spojrzeniem ogar - nia minione dwanaście miesięcy. Co przyniosły one nowego, czy powiększyły dorobek lat ubiegłych? — A następnie wzrok pełen nadziei zwraca camy w przyszłość i staramy się przewidzieć czem w życiu naszem będzie ten nowy okres czasu. Jeśli w biłansie ubiegłego roku nie rzuci się nam w oczy nic poważniejszego; jeśli w planach na przyszłość nie u - chwycimy jakiegoś ogniska, skupiającego nasze dążenia i wysiłki — staniemy na przełomie czasu w niepokoju, a jasna dal życia zamroczy się chmurą niepewności.

O takim stanie niepewności, o de zorjentacji, o zachwianiu się woli przy narodzinach 1928 roku w pol - skim świecie kultury fizycznej mowy być nie może. Bo oto rok ubiegły na rosnących wciąż polach odrodzenia fizycznego przyniósł nam rzecz epokową — zorganizowaną pomoc dla sportu i wychowania fizycznego ze strony sfer rządowych, a wślad za tym powstanie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, utworzenie całej sieci wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów wychowania fizycznego, bogate subsydja rządowe na cele bu downictwa sportowego, wydatną współpracę rządu z przedstawicielstwem świata sportowego. Jeśli ko-lo tego wielkiego faktu zogniskujemy samorzutny, a wciąż potężny rozrost organizacji sportowych, jeśli zbilansujemy dorobek tysięcy zawodów sportowych, wzmocnimy go blaskiem zwycięstw naszej hippiki, rekordu wszechświatowego p. Ko - nopackiej oraz szeregu innych potężnych sukcesów na forum między narodowem — to rok ubiegły przed stawi nam się nie jałowym, szarym pasmem dni, a okresem rwącego pędu ku wyżynom tężyzny moralnej i fizycznej.

Finałem tego splotu wydarzeń a zarazem potężną przygrywką do nowego okresu są przygotowania Polski do Igrzysk IX-ej Olimpjady w St Moritz i Amsterdamie. One to sprawią, że polski świat kultury fizycznej ma przed sobą cel jasny i określony, że nic nie zdoła odwrócić jego uwagi od wytężonej pracy nad godnem wystąpieniem w szrankach olimpijskich.

Nowy rok zastaje elitę sportowców polskich w obozach ćwiczeb - nych, przy wytężonych treningach, próbnych zawodach, zaś naczelne władze sportowe — przy gorączkowych pracach organizacyjnych. Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od chwili, kiedy awangardy polskich zawodników w osobach narciarzy, hockeistów i bosleigh'istów wyru - szą na II-gie ZZimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moitz. Staczać one będą wstępne boje o dobre imię Pol-ski, a tymczasem główne siły dalej szykować się będą do generalnego ataku na igrzyskach letnich w Amsterdamie.

W ten sposób całe pierwsze pół roku zejdzie na przygotowaniach do głównych Igrzysk i długie sześć mie sięcy czekać będzie trzeba na skut ki wytężonej pracy i wzmożonych starań. Lecz skutki te muszą być dodatnie. Jeśli bowiem sport pol - ski cztery lata temu, biorąc pierwszy raz udział w igrzyskach bez żad nych prawie przygotowań — zdo - łał odnieść dwa zwycięstwa i na czterdzieści pięć konkurujących narodów zająć dwudzieste pierwsze miejsce — to po czteroletnim intensywnym rozwoju, po nadzwyczaj solidnym przygotowaniu bezwarunkowo liczbę zwycięstw powiększy, a w olimpijskiej tabeli narodów posunie się wyżej. — Patrzmy więc śmiało w rok olimpijski, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on rokiem wspaniałej pracy wielkich ambicji, heroiczne - go napięcia sił oraz doniosłego suk cesu na wielkiej drodze do lauru olimpijskiego.

## Rabini nawołują do poparcia rządu Piłsudskiego.

Obradujący we wtorek we Lwo - wie zjazd rabinów małopolskich powziął następującą uchwałę:

„Zjazd rabinów małopolskich i przedstawicieli ortodoksów wyraża hołd i najgłębszą cześć Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prof. Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskie - mu. Zjazd stwierdza, że rząd Marszałka Piłsudskiego okazuje dużo szczerego usiłowania w kierunku u- sunięcia nierówności wobec żydów. Zjazd wyraża pełne zaufanie temu rządowi w szczególności zamierzeniom Marszałka Piłsudskiego, wzywając społeczeństwo żydowskie do bezwzględnego popierania tego rządu

Zjazd pracować będzie nad podniesieniem dążności społeczeństwa żydowskiego do współpracy ze spo - łeczeństwem chrześcijańskiem w kierunku rozkwitu i rozwoju Polski'

W zjeździe brało udział około 250 rabinów (a nie 5.000 jak to ktoś goniący za sensacją podał), wśród nich kilku cadyków, jak rabin Rokach z Bełzca i Halberstam z Bobowej. Powitalne przemówienia do rabinów wygłosili m. in. wojewoda lwowski Borkowski i komisarz na miasto Lwów Strzelecki.

## Wieści z kraju.

### Jakie będzie uposażenie pracowników państwowych od Nowego Roku.

Na temat bliskiej decyzji Rządu o uposażeniu pracowników pań - stwowych krąży szereg pogłosek, które posiadają pewne cechy praw dopodobieństwa mimo braku oficjalnych oświadczeń.

Zgóry jednak należy przypusz - czać, że pogłoska, jakoby Rząd miał odłożyć decyzję do 1. IV 1928 r., najmniej odpowiada rzeczywi - stości, choćby ze względu na wzbu rzenie wśród pracowników pań - stwowych, wywołane zimą i niedostatkiem.

Najwięksi optymiści twierdzą, że w pierwszym kwartale przyszłego roku Rząd wypłaci kwoty pieniężne w wysokości ostatniego dodatku podzielonego przez 3. (na każdy miesiąc 1-go kwartału).

Głośno mówi się o 45 proc. uposażeń, płatnych w dwóch ratach na 1 stycznia i na 1 marca. Wreszcie niemniej głośne jest przypuszczenie o podwyżkach w wysokości 32 procent dla grup niższych aż do 8-miu proc. dla grup najwyższych.

### Krwawe polowanie.

#### Na placu pozostały cztery ofiary rozjuszonego dzika.

Polowanie na dziki z tragicznym wynikiem odbyło się niedawno we wsi Żulin, gm. Swierże, pow. chełm skiego, gdzie w biały dzień zjawiły się dwa dziki, szukając żeru.

Na widok zwierząt mieszkańcy, uzbrojeni w siekiery, drągi i widły rzucili się w pogoń. Zauważywszy ścigających, jeden z dzików zawrócił i skierował się do zagajnika w stronę wsi Ruda, a drugi przebiegłszy przez całą wieś, wydostał się na pastwisko, gdzie nagle zapadł się w rowie napełnionym śniegiem.

W tym momencie dopadł dzika jeden z goniących Pieniążek Józef, który począł go kłuć widłami. Widły zgięły się, a dzik obaliwszy Pieniążka, począł go tratować. Na pomoc powalonemu pospieszył znany z ogromnej siły Walczuk Franci - szek z siekierą w ręku, którą po - czął walić dzika w łeb, a trzeci z pogoni Derkacz Józef zaatakował zwierzę widłami z boku. Jednak widłyześlizgnęły się i drugi śmiałek został momentalnie obalony.

Tymczasem nieustraszony Wal - czuk chwyciwszy dzika za ucho, walił siekierą. Rozjuszony dzik chwycił chłopa zębami za nogę, po walił i począł gryźć, wreszcie za - czął uciekać, brocząc krwią, w kierunku lasów Krzeszowskich.

Zabiegł mu po raz drugi drogę Derkacz, lecz jedno trącenie łbem wystarczyło i ścigający zwalił się z nóg.

Przerażeni tem zwycięstwem zwierza świadkowie obławy nie mieli odwagi gonić. Jedynie Wal - czuk, krwawiąc, pobiegł za dzikiem w kierunku wsi Ludwinów, lecz opadł na siłach, tak że dzik zdołał się zaryć w gęstwinę lasów.

Na placu walki pozostały cztery ofiary krwiożerczego dzika, z któ - rych Pieniążek ma rany nad bio - drem i wyżej kolana. Derkacz Józef jest ranny w nogę, Derkacz Piotr uległ ogólnemu potłuczeniu a Walczuk ma pogryzione ręce i nogi.

### Usunięcie p. Korfantego z Ch. D.

Zarząd główny stronnictwa chrześcijańskiej demokracji na posiedze - niu, odbytem przed świętami, usunął b. posła Wojciecha Korfantego z władz stronnictwa i z samej organizacji. Wskutek tego p. Korfanty utworzył na Górnym Śląsku własną organizację chrześcijańsko - demokratyczną, niezależną od centrali warszawskiej. W akcji wyborczej p. Korfanty nie będzie się liczyć z dyrektywami zarządu głównego chrześcijańskiej demokracji i wystąpi na własną rękę z listą, utworzoną wyłącznie z jego zwolenników. Nie jest wykluczone, że chrześcijańska demokracja ogólno-państwowa zorganizuje się na Górnym Śląsku niezależnie od p. Korfantego i zbloku - je się tam z chrześcijańsko-narodo- wem zjednoczeniem pracy lub wystawi własne listy, w ten jednak sposób, aby nie konkurować w tym samym okręgu z p. Korfantym.

### Fuzja T. O. P. z L. O. O. P.

W początkach stycznia ma na - stąpić ostateczne porozumienie w sprawie połączenia się dwóch po - krewnych sobie w celach i dąże - niach organizacji społecznych a mia nowicie T-wa Obrony Przeciwga - zowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa w jedną organizację.

## Oryginalna demonstracja.

### Szoferzy domagają się poprawy stanu jezdni.

Szoferzy w Lublinie urządzili onegdaj oryginalną demonstrację. — Wszystkie znajdujące się w Lubli - nie taksówki i autobusy zajechały w jednym czasie przed ratusz, a delegacja szoferów udała się do prezydenta, któremu wręczyła memorjał, domagający się polepszenia stanu jezdni w mieście, gdyż skutkiem o- becnego fatalnego stanu jezdni taksówki i autobusy narażone są na uszkodzenia.

## Proces małżeński przy otwartych oknach.

Mieszkanie państwa Trylko przy ul. Targowej w Warszawie zn. było w całej kam. ze słysz. O ile można było sądzić z tych dźwięków, jakie się stamtąd rozlegały, przedstawiać ono powinno był obraz piekła dantejskiego z dwojgiem potępieńców i kucharką. Do późna w noc nie mogli nieraz usnąć spokojni lokatorzy wszystkich pięter i wszelkich ofi - cyn bo powietrze podwórka napełniały takie okrzyki, jak:

— Złamałeś mi życie, zdeptałeś młodość. wziąłeś mnie świeżą i nieuświadomioną od matki, a teraz — —co? Wszystko wiem! Jak ci nie wstyd!

Głos męski niskim barytonem wpadał w tę melodję:

— Mogłabyś się trochę krępować —Wszyscy słyszą w całym domu. Będą cię palcem wytykali.

Wniosłam ci w posagu biżuterję. Coś z nią zrobił?

— Kobieto, nie wtajemniczaj obcych ludzi w nasze sprawy rodzinne!

Tak było przez całe lato i przez cała jesień.

W zimie, przy oknach zamknię - tych zrobiło się trochę znośniej. Było tupanie, były lamenty, ale słów poszczególnych już ludzie nie sły - szeli.

Zdumienie ogarnęło ich jednak w dni świąteczne: wszędzie gwar i zabawa, a u państwa Trylko jakby ma kiem siał.

Goście się już porozłazili ze wszystkich mieszkań do domów, a miesz kańcy kamienicy tej oka zmrużyć nie mogli.

Cisza w mieszkaniu Trylków aż im w uszach dzwoniła. Doszło do tego, że jeden z nerwowych sąsia - dów zatelefonował do nich nad ranem.

— Halo! Kto mówi — odezwał się kobiecy głos.

— Tu sąsiad z góry. Moja pani, dlaczego u was jest tak cicho? My spać nie możemy, bo czekamy, kto z was dzisiaj zacznie.

— Nikt nie zacznie, bo mąż się wyprowadził. Idź pan spać i nie zawróć pan głowy. Nawet nie wypa - da samotnej kobiecie rozmawiać z panem po nocy przez telefon.

— A dokąd się mąż pani wypro - wadził?

A czy ja wiem? Ukradł biżuterję i zwiał.

Policja go przyłapała na Nowym Świecie u krewnych. Badany powiada, że to jego.

Ale jest na to sześćdziesięciu świadków, którzy stwierdzą, że jesz cze w lecie nie zaprzeczał swojej żonie.

Chodziło mu tylko o to, żeby ludzie nie słyszeli.

— Jak to dobrze mieć okna o- twarte, kiedy w domu jest zgęszczona atmosfera moralna...

## Zjazd sanitarny.

W styczniu r.p. p. minister Składkowski projektuje zwołanie zjazdu naczelników wydziału zdrowia ze wszystkich urzędów wojewódzkich. Zjazd będzie miał na celu omówienie całego szeregu spraw, związanych z przyszłemi zamierzeniami sanitarnemi rządu.

## W Białymstoku stanęła szubienica

### Pierwsza egzekucja 5 stycznia.

Na terenie więzienia karnego w Białymstoku w związku z wejściem w życie rozporządzenia o wykonywaniu wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne, przez powieszenie zbudowana została szubienica: —pierwsza w Białymstoku egzekucja przeprowadzona zostanie 5 stycznia na osobie bandyty Staszkiewicza, który zamordował w wagonie kolejowym urzędnika dyrekcji lasów państwowych w Białowieży, Gadomskiego i kupca białostockiego Weinsteina.

## Wilki hulają na kresach.

### Liczne ofiary w ludziach.

Z powodu mrozów i zawiei śnieżnych w lasach na kresach ukazały się całe stada wilków. Wilki nocami z wyciem podchodzą do siedzib ludzkich, wykradają z chlewów nierogaciznę, a nawet rzucają się na ludzi.

I tak naprzykład w lasach koło Nowojelni wilki napadły na dwie idące drogą kobiety i napewnoby je rozszarpały i pożarły, gdyby nie nadjeżdżające furmanki, które wilki odstraszyły.

Za Wołkowyskiem wilki pożarły jakiegoś człowieka, którego nazwiska narazie nie ustalono, gdyż pozostały po nim tylko szczątki.

Na pograniczu wilki rozszarpały kilku przemytników, w tej liczbie jakiegoś Pręcika.

Przeciwko tej pladze władze organizują wielkie obławy.

## Z Piotrkowa i okolicy.

## Komisje przeciwpożarne w gminach.

Na ostatniem swem posiedzeniu Wydział Powiatowy zatwierdził zgłoszony przez Związek Straży Pożarnych projekt regulaminu dla gminnych komisji przeciwpożarowych.

W myśl tego regulaminu, który będzie wydany w formie obowiązującego zarządzenia administracyjnego przy każdej gminie utworzona być musi komisja przeciwpożarna. Do komisji tych wchodzić będą przedstawiciele straży pożarnych, policji, nauczycielstwa, organizacji sportowych i młodzieży wiejskiej.

Do obowiązków komisji należeć będzie rozpatrywanie i załatwianie wszelkich spraw na terenie gminy, związanych z walką z pożarami.

Regulamin ten przewiduje prócz tego tworzenie również i komitetów wioskowych w tych wsiach w których dotychczas niema straży pożarnych. Ludność wiejska pociągnięta będzie do wykonania pewnych świadczeń na rzecz walki z pożarami, oraz do zachowania pewnego rodzaju czujności, polegającej na posiadaniu pewnej określonej ilości narzędzi gaśniczych oraz przymusie obowiązującym wszystkich mieszkańców do akcji ratowniczej w razie pożaru z przeznaczonemi im narzędziami. Będzie to w swoim rodzaju pospolite ruszenie do walki z pożarami.

W wioskach, w których istnieją straże pożarne czuwanie nad niebezpieczeństwem pożarowem należeć będzie do naczelników straży, którzy otrzymają w tym kierunku dość daleko idące instrukcje.

## Typy Piotrkowa.

Przez ulice miasta przesuwają się różne ogólnie znane nam postacie, śpieszące lub też bez pośpiechu idące do swych codziennych zajęć. Są między niemi t.zw. „typy”. I nieraz zastanawiamy się nad rodzajem ich pracy, staramy się wniknąć w niedolę ich życia — cóż kiedy przychodzi nam to z trudem, boć nie będziemy każdego z nich zatrzymywali i nie zapytamy o to wszystko, co myśli nasze absorbuje.

Redakcja „Głosu Trybunalskiego” postanowiła ułatwić swym czytelnikom zapoznanie się z t.zw. „ulicą” wychodząc z założenia, że w dzisiejszych czasach gdy wartkie fale demokratyzmu zacierają coraz bardziej różnice kastowe, zbliżając ludzi, do niedawna oddzielonych od siebie chińskim murem przesądów— zapoznanie to jest koniecznem. W tym celu będziemy robili co pewien czas wywiady z różnemi więcej lub mniej znanemi w mieście osobami. Tem, co się dowiemy podzielimy się z naszymi czytelnikami, a w dodatku ilustrowanym zamieścimy podobizny informatorów.

Na pierwszy ogień damy bardzo popularną w każdem mieście i miasteczku osobę — listonosza, którego każdy oczekuje z utęsknieniem: — zwiastuna wieści dobrych lub złych. Będzie nim popularny i zarazem najstarszy wiekiem listonosz w Piotrkowie.

A wywiad ten przeczytacie, Szanowni Czytelnicy, już jutro.


# „GŁOS TRYBUNALSKI“

DZIENNIK POLITYCZNY.

ADMINISTRACJE:

**w Piotrkowie Tryb., ul. Legjonów 2,**
**w Tomaszowie Maz. Pl. Kościuszki 15,**
**w Radomsku, ul. Narutowicza 19**

rozpoczęły przyjmowanie prenumeraty

| | |
|---|---|
| na styczeń 1928 r. | ( 4 zł.) |
| „ pierwszy kwartał 1928 r. | (10 zł.) |
| „ pierwsze półrocze 1928 r. | (20 zł.) |
| „ rok 1928 | (40 zł.) |

wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu.

**»GŁOS TRYBUN.«** ukazuje się codziennie o 7 rano prócz dni poświątecznych.

DODATKI:

**tygodniowy POWIEŚCIOWY**
**„ ILUSTROWANY**
**„MÓJ KURJEREK“**

**Bezpłatne kupony do kina.**




H. Rider Haggard. 3

# Żywy testament.

I spojrzał na przybyłą wzrokiem, jasno dającym do zrozumienia, że rozmowę uważa za skończoną.

Panna Smithers powstała z miejsca i, ze spazmatycznym wysiłkiem znowu po chwili usiadła.

— Myślałam, panie Meeson... — zaczęła, — myślałam, że... ponieważ na „Ślubach Jemimy” miałeś pan zysk niemały, możebyś pan... chciał... krótko mówiąc, możebyś mi pan nie odmówił dołożyć niewielką sumkę do tej, jaką już za powieść otrzymałam.

Pan Meeson podniósł oczy i spojrzał na mówiącą, marszcząc czoło tak, że aż krzaczaste brwi zeszły się nad małemi, o przebiegłem spojrzeniu oczyma.

— Co ? — zapytał. — Co ?

W tejże chwili drzwi się otwarły i wszedł do pokoju młody człowiek, wcale przystojny, wysoki, barczysty, jasno-włosy, niebiesko-oki, jednem słowem, typ młodego z wyższych sfer społeczeństwa Anglika. Jeżeli powiem, że wszedł powoli, nie dam jeszcze przez to dokładnego wyobrażenia o tym wyrazie wesołej i swobodnej niezależności, którą tchnęła cała postać tego młodzieńca, i która wydałaby się spostrzegaczowi nieledwie gorszącą i nieprzyzwoitą w zestawieniu z robaczem pełzaniem wszystkich płaszczących się pod nogami Meesona. Młody ów człowiek, o zgrozo! nie zadał sobie nawet trudu, żeby zdjąć kapelusz, niedbale na sam tył głowy zsunięty, ręce trzymał w kieszeniach, świętokradzkie gwizdanie wisiało mu jeszcze na ustach, a drzwi od sanctum sanctorum domu „Meeson i S-ka” otworzył sobie... kopnięciem nogi !

— Jak się stryj miewa? — przemówił do Wydawcy Groźnego takim tonem, jakby ów potentat, za stosem olbrzymich ksiąg rachunkowych siedzący, był najzwyklejszym śmiertelnikiem. — Co tu słychać ?

W tej chwili jednak, gdy oko jego padło na hożą i młodą pannę, w cieniu ksiąg obok stołu siedzącą, cały jego układ uległ raptownej i stanowczej zmianie: ręce wyjął z kieszeni, z głowy zerwał kapelusz i złożył nieznajomej ukłon wcale zręczny, zważywszy szczególniej, jak mało miał czasu na przygotowanie się do tej ceremonji.

— Co chcesz, Eustachy? — szorstko spytał pan Meeson.

— O! nic, nic, stryju... Mogę zaczekać....

I nie czekając na zaproszenie, przysunął sobie krzesło, na którem usiadł tak, że nie będąc widzianym przez stryja, mógł patrzeć na pannę Smithers.

— Mówiłem więc, panno Smithers, albo acze... mówić miałem, zaczął Meeson stryj, — że nie rozumiem wcale, co pani chcesz powiedzieć. Zechciej pani sobie przypomnieć, że zapłaciliśmy pani sumę pięćdziesięciu funtów sterlingów za prawo wydania „Ślubów Jemimy”.

— Wielki Boże, — mruknął pan Eustachy, — co za suma!

— Gdybyś pani była przyjęła proponowany przez nas układ: siedem od sta od ceny dla sprzedaży ustanowionej, byłabyś pani niezawodnie wzięła do ręki większą jeszcze sumę pieniędzy.

I, to mówiąc, pan Meeson znowu ściągnął krzaczyste brwi i spojrzał na biedną dziewczynę wzrokiem, co najmniej zatrważająco groźnym. Ale panna Augusta, jakkolwiek wielką miała ochotę uciec, mężnie jednak dotrzymała placu, a to głównie z tej racji, że prawdę rzekłszy, srodze potrzebowała pieniędzy.

— Nie mogłam czekać na owe siedem od sta, panie Meeson, odparła z pokorą.

— Bardzo być może, panno Smithers, bardzo być może, — przyświadczył znamienity mąż. — Wybaczyć mi pani musisz, że nie jestem dokładnie obznajmiony ze stanem prywatnych interesów pani. Z doświadczenia wiem to jednak, że większa część pisarskiego narodu podlega pieniężnym kłopotom.

Augusta nie mogła utaić zmieszania, wywołanego tą uwagą, po której pan Meeson, z ciężkością się z krzesła podniósłszy, poszedł do wielkiej, nieopodal stojącej, szafy, z której wydobył sporą plikę kontraktów. Przejrzawszy jeden po drugim, znalazł wreszcie to, czego szukał.

— Oto jest kontrakt z panią spisany — rzekł, — możemy go przejrzeć. O! widzi pani! tak, jakem mówił: za nabycie rękopisu funtów sterlingów pięćdziesiąt, połowa dochodu za udzielenie pozwolenia przekładu, i warunek, zobowiązujący panią do odstępowania nam wszy

# KRONIKA

Sobota 31 grudzień

Dziś: Sylwestra B. W.
Jutro: Nowy Rok
Wschód słońca: g. 7.03.
Zachód g. 8.40

## Ogólna.

### LOSOWANIE.

W styczniu wielkie podwójne losowanie: jako premjum dla prenumeratorów „Głosu Trybunalskiego" przeznaczamy 15 kuponów na materjały damskie: I tak, 12 kuponów — po 3 metry najpiękniejszej popeliny wełnianej, lub welwetu miękkiego oraz 3 kupony — po 3 metry najpiękniejszej popeliny jedwabnej. Powyższe materjały — wszystkie ostatnie nowości będą wystawione już od poniedziałku w znanym sklepie bławatnym firmy „Stefana Czajkowskiego" w Piotrkowie, ul. Juljusza Słowackiego Nr. 1.

### ROK 1928.

Zbliża się Nowy 1928 Rok i już w dniu jutrzejszym obejmie on cały świat w swe posiadanie. Jeśli pragniemy, by rok ten przyniósł nam nowe szczęście, to przedewszystkiem trzeba zapomnieć o starym roku.

A czy będą mogli zapomnieć ci, którzy mają jszcze stare długi na sumieniu? Stanowczo nie! Dlatego obowiązkiem tych, którzy są winni za resztki prenumeraty 1927 roku jest zgłosić się natychmiast do administracji i pozostałości wyrównać. Począwszy od dnia dzisiejszego do soboty 7 stycznia 1928 r. włącznie nasze administracje będą czynne bez przerwy od 8 rano do 7 wieczorem.

Kto do tego czasu nie uiści zaległości, temu stanowczo od 9 stycznia 1928 r. wstrzymamy dostawę „Głosu Trybunalskiego".

### ZAMIERZENIA INWESTYCYJNE ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, polecający opracowanie i nadesłanie ministerstwu wykazu inwestycji, których realizację przez związki komunalne w ciągu najbliższych lat na terenie podległych sobie województw uważają poszczególni wojewodowie za wskazane i niezbędne. Wykazy te mają być sporządzone w jaknajkrótszym czasie w związku z przystąpieniem przez Bank Gospodarstwa Krajowego do udzielania kredytu długoterminowego na cele inwestycyjne.

W wykazach ma być podana ogólna suma kosztów wszelkich inwestycyj już rozpoczętych, a niewykończonych, względnie projektowanych a niezbędnych. Wykazy mają więc obejmować inwestycje w gminach wiejskich i miejskich, oraz w powiatowych związkach komunalnych na: wodociągi, kanalizacje, elektrownie, gazownie, rzeźnie, piekarnie, hale targowe, mosty, meljoracje charakteru publicznego (np. regulacja rzek), fermy rolne, szkoły zawodowe i inne, budynki administracyjne, szpitale, łaźnie, drogi kołowe (w miastach bruki), teatry, bibljoteki, ochronki, przytułki, domy zarobkowe, areszty gminne, remizy strażackie itp. itp., jak również koszty sporządzenia planów regulacyjnych w miastach.

## Łódzka.

### Pracownicy piekarscy grożą strajkiem.

W związku z wzrastającą drożyzną wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu klasowego związku spożywczego, na którem omawiano sprawę poprawy warunków bytu pracowników piekarskich.

W dyskusji poszczególni członkowie zarządu wskazywali, że zarobki pracowników piekarskich są niższe od faktycznych kosztów utrzymania. W wyniku dyskusji uchwalono wystąpić do pracodawców z żądaniem podwyżki płac. W tym celu zarząd związku zwołuje na niedzielę, dnia 1 stycznia, walny wiec wszystkich pracowników piekarskich w Łodzi, na którym ustalona zostanie wysokość żądanej podwyżki. Na wiecu tym będzie również ustalony prekluzyjny termin dla pracodawców, co do uwzględnienia żądań pracowniczych. O ileby po terminie tym pracodawcy żądań nie uwzględnili, lub nie udzielili żadnej odpowiedzi, to zwołany zostanie powtórny wiec, na którym zapadnie uchwała strajkowa.

## Tomaszowska.

### Trzecie posiedzenie Rady Miejskiej.

Onegdajsze, 3-cie z kolei, posiedzenie nowej Rady Miejskiej nie dało również realnych rezultatów.

W stosunku do głosowań poprzednich ujawniły się jednak pewne przesunięcia głosów.

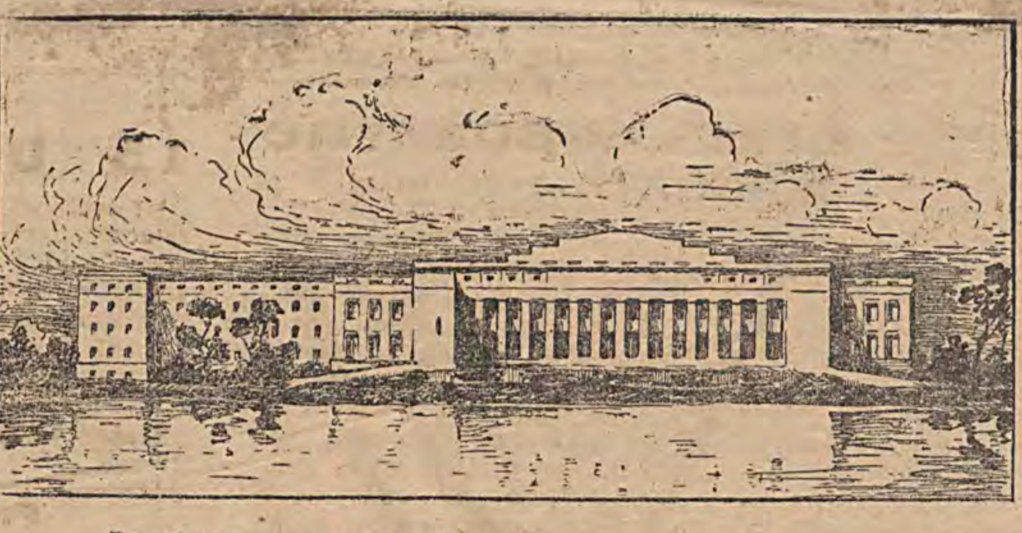
Wysuwana przez prawicę kandydatura prez. Adamskiego na stanowisko prezydenta miasta nosiła już charakter raczej demonstracyjny, gdyż sam prezydent Adamski kandydatury swej nie podtrzymuje.

(Na onegdajszem posiedzeniu p. Adamski otrzymał 6 głosów — o 1 głos, prawdopodobnie NPR-prawicy — mniej niż poprzednio). Natomiast kandydat PPS. - J. Bielicki otrzymał 11 głosów, co jest dowodem pewnej krystalizacji lewicy.

Centrum pod wpływem pewnych intryg w gronie ugrupowań żydowskich rozbiło się na 2 obozy, które występując razem mogłyby dać p. Kiernożyckiemu 11 głosów zamiast uzyskanych 7-miu. Pozostali 4 radni oddali puste kartki.

W obozie żydowskim ujawniło się ostatnio pewne uspokojenie z powodu przekonania się prawicy, że podsuwana koncepcja stworzenia magistratu przez p. Fruchta zbankrutowała.

Na przeszkodzie ku zdobyciu po



Projekt nowego gmachu Ligi Narodów w Genewie.

stkiego co pani w ciągu lat pięciu napisać możesz, za siedem od sta od ceny, dla sprzedaży ustanowionej, lub też za sumę nieprzenoszącą stu funtów sterlingów. Cóż tedy masz pani do powiedzenia, panno Smithers? Dobrowolnie podpisałaś pani przecie tę umowę? Wypadek zdarzył, że powieść pani przyniosła nam zysk spory; mogę nawet wyznać pani, że ustąpienie prawa przedruku amerykańskim wydawcom przyniosło nam dużo więcej, niż to, cośmy pani dali za rękopis, ale to panią nie upoważnia do żądania od nas sumy większej nad tę, na której przyjęcie zgodziłaś się pani poprzednio. Nigdy jeszcze, mimo tyloletniego doświadczenia w zawodzie wydawniczym, nie słyszałem o niczem podobnem! Nigdy! — z naciskiem powtórzył i, mówić przestawszy, spojrzał na nią surowo.

— W każdym razie, coś mi się należeć powinno za udzielenie pozwolenia przekładu. Z ogłoszeń pańskich wiem, że powieść moją tłómaczono na język francuski i niemiecki, — nieśmiało odezwała się Augusta.

— A! naturalnie, naturalnie! Eustachy, bądź tak dobry i pociągnij za dzwonek.

Młodzieniec zadość uczynił żądaniu stryja i za chwilę zjawił się na odgłos dzwonka wysoki z melancholicznym wyrazem twarzy jegomość.

— Panie Numer Ośmnasty! — odezwał się pan Meeson tym wyjątkowo uprzejmym tonem, którym do podwładnych swoich przemawiał,— przygotuj pan rachunek z należności, przypadającej pani za tłomaczenie „Ślubów Jemimy" i przynieś pan czek z wypisaną na nim cyfrą sumy, jaką dłużni jesteśmy autorce.

Numer ośmnasty znikł, jak wychudły, nieszczęśliwy duch, a pan Meeson raz jeszcze zwrócić raczył mowę do siedzącej przed nim młodej osoby.

— Jeżeli pani potrzebujesz pieniędzy, panno Smithers, — rzekł,— napisz nam pani inną powieść. Nie przeczę: praca pani ma swoją wartość... zanadto się pani zagłębiasz, za mało może jesteś prawowierną, ale bądź co bądź, nieźle pani piszesz Sam czytałem rękopis, co bardzo rzadko czynię, dla osądzenia jego wartości i przekonałem się, że powieść będzie miała pokup. No! i nie omyliłem się! Prawie pewny jestem, że rozprzedam dwadzieścia tysięcy egzemplarzy... Otóż i rachunek pani. Do wychudłego cienia podobny urzędnik położył przed swoim pryncypałem starannie wypisany rachunek wraz z czekiem do podpisania, uśmiechnął się bladym uśmiechem widma i znikł.

Pan Meeson przejrzał rachunek, położył swój podpis na czeku i razem z rachunkiem podał go Auguście, która rzuciwszy nań okiem, wyczytała, co następuje:

| | Funt sterlingi | Szylingi |
|---|---|---|
| Za prawo przekładu „Ślubów Jemimy" na język francuski | 7 | — |
| Za prawo przekładu na język niemiecki . . . . . . . . . | 7 | — |
| Suma . | 14 | — |
| Należna firmie „Meeson i S-ka" połowa dochodu za prawo przekładu . . . . . . . . | 7 | — |
| Należne firmie ażio . . . . . | 3 | 19 |
| Suma . | 10 | 19 |
| Należność przypadająca autorce | 3 | 1 |

Augusta popatrzyła w milczeniu i powoli, gniotąc w ręku otrzymany czek, spytała:

— Jeżeli dobrze zrozumiałam, sprzedałeś pan prawo przekładu mojej powieści na dwa języki za funtów sterlingów czternaście, z których mnie przypada funtów st. trzy i jeden szyling?

— Tak panno Smithers, tak! Bądź pani tak dobra i pokwituj nas z odbioru; wiele, bardzo wiele mam jeszcze roboty!

— Nie, panie Meeson, — odparła Augusta, powstając z gniewem, który kształtną i wyniosłą jej postać czynił prawdziwie imponującą. — nie pokwituję panu z odbioru i nie przyjmę tego czeku. Co więcej, nie napiszę już dla pana żadnej powieści. Zwabiłeś mnie pan w sidła, skorzystawszy z nieświadomości mojej i niedoświadczenia, i skrępowałeś mnie tak, że przez pięć lat będę zaprzedaną panu niewolnicą. Jestem dziś jedną z najpoczytniejszych w kraju autorek, a mimo to za powieści moje przyjmować muszę sumy tak nędzne, że mi na najskromniejsze utrzymanie nie starczy. Czy wiesz pan, że wczoraj ofiarowywano mi tysiąc funtów za rękopis powieści nie lepszej od „Ślubów Jemimy"? Suma to znaczna, a że mi taką dawano, dowieść panu mogę listem, który mam w ręku. Rękopis mam gotowy już do druku, i gdybym go wydać mogła, obie z biedną moją siostrzyczką wydobyłyśmy się z niedostatku raz na zawsze, — mówiła przemocą powstrzymując łkanie. —



Sergjusz Sazonow, rosyjski minister spraw zagr. przy wybuchu wojny światowej umarł w wieku 75 lat w Nicei.

# Kursy dla pracowników spółdzielczych w Piotrkowie.

Piotrkowsko-Opoczyński Związek Spółdzielni Spożywców obejmuje swoją działalnością 49 spółdzielni na terenie powiatów piootrkowskiego opoczyńskiego, częściowo łaskiego, łódzkiego i brzezińskiego.

Do zadań Związku oprócz działalności gospodarczej należy również akcja inspekcyjno-instrukcyjna, która jest nieodzownym czynnikiem rozwoju ruchu spółdzielczego.

Jednym z działów pracy instrukcyjnej Związku jest szkolenie pracowników, których sprawność decyduje w dużym stopniu o sprawności życia organizacyjnego i gospodarczego spółdzielni.

Celem podniesienia kwalifikacyj spółdzielczych pracowników sklepowych Związek Spółdzielni organizuje w dn. 6, 7, 8 stycznia trzydniowe kursy.

**Program kursów obejmie następujące przedmioty:**

| | | |
|---|---|---|
| 1) Towaroznawstwo (złożenie, przechowywanie i rozpoznawania towarów . | Godz. 6 | prelegent z Warszawy |
| 2) Technika i umiejętność sprzedaży . | „ 1 | Red. Zalewski „ |
| 3) Urządzenie sklepu i wzorowej wyst. | „ 1 | „ „ „ |
| Zwiedzenie wzorowych sklepów . | „ 2 | |
| 4) Rachunkowość sklepowa . . . . . | „ 3 | lustr. Tyborowski |
| 5) Wiadomości prawne . . . . . . . (umowy, instrukcje, statut) | „ 2 | „ „ |
| 6) Ogólne wiadomości o spółdzielczości (stanowisko sklepowego w spółdz.) | „ 2 | ks. kan. Potrzebski |
| 7) Związek Centralny i Piotrkowski . | „ 1 | dyr. Karwowski |
| 8) Rozwój spółdzielni Związkowych . | „ 1 | lustr. Tyborowski |
| 9) Sytuacja gospodarcza kraju . . . . | „ 2 | dyr. Kołakowski |

Wykłady odbywać się będą w salach Gimnazjum T-wa Szkoły Średniej (Al. 3 Maja).

Opłata dla osób nie będących pracownikami spółdzielni wynosi zł. 10.- za całość kursu.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Lustracyjny Związku Spółdzielni w Piotrkowie (ul. Narutowicza 2).

W związku z kursem dla pracowników odbędzie się w tymże czasie odczyt na temat „Finlandja jako wzorowy kraj kooperacji“.

Odczyt wygłoszony przez znawcę stosunków finlandzkich red. Zalewskiego z Warszawy powinien zainteresować szerokie warstwy naszego społeczeństwa. 12377

rozumienia między ugrupowaniami żydowskiemi z centrum i prawicą stała osoba b.r. Rotenberga, wobec którego 6-ciu radnych z listy nr. 16 zaciągnęło pewne zobowiązania, a m. in., że pierwsze miejsce jakie żydzi uzyskają w magistracie należy powierzyć p. R.

Jednakże źródła miarodajne oświadczają, że osoby jego na stanowiskach oficjalnych władze nie zatwierdzą.

Szczegóły trzeciego posiedzenia podamy jutro.

## Piotrkowska.

### OSOBISTE.

W tych dniach odbyła się w gronie rodzinnem uroczystość zaręczyn P. Janiny Kalickiej, asystentki Uniwersytetu Poznańskiego z p. Władysławem Fijałkowskim, b. posłem na Sejm, członkiem wydziału powiat. przy piotrkowskim sejmiku.

### NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE PO PIJARSKIM.

W sobotę dnia 31-12 o godz. 17 (5 po poł.) Nieszpory z procesją i na uką na zakończenie starego roku.

W Nowy Rok Msza Św. o godz. 6 rano i o godz. 11 m. 30 o 16 (4 po poł.) Nieszpory z procesją.

### DZIŚ ROZDAWNICTWO KUPONÓW DLA BEZROBOTNYCH.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się podjęta przez Magistrat akcja jednorazowego zaopatrzenia bezrobotnych w artykuły żywności. Akcja ta trwać będzie do 3 stycznia 1928 r. w godzinach od 9 do 12 -ej przed południem.

Wydawanie kuponów, wartości: dla samotnych- 12 zł., dla małych rodzin 25 zł. i dla dużych rodzin 40 zł. będzie się odbywało w sali Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej przy ul. Piłsudskiego 64 (w podwórzu).

Po odbiór produktów spożywczych należy się zgłaszać do sklepu kooperatywy „Spójnia“ przy ul. Żelaznej 2 (wejście od strony ul. Piłsudskiego 62). Żydzi otrzymają produkta w kooperatywie „Jedność“ przy ul. Pijarskiej.

Z akcji tej korzystają wszyscy bezrobotni nieuprawnieni do pobierania zasiłków ani zapomóg z Funduszu Bezrobocia po okazaniu legitymacji Państw. Urzędu Pośredn. Pracy w Piotrkowie.

Bezrobotni sezonowi w liczbie około 800 otrzymają takie same kupony w połowie przyszłego tygodnia — około 4.I. 28 r.

W dniu dzisiejszym kupony otrzymają bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A do litery M., zaś we wtorek pozostali.

### KINO - TEATR „CZARY“

**Dziś w sobotę o godz. 3 po poł. wyświetla poraz ostatni wspaniały film pt. „Przygody Księcia“ komedjo - farsa w 10 aktach.**

**Na scenie występy artystów. Wejście dla wszystkich 50 gr. Dla młodzieży dozwolone.**

### „CHOINKA“ dla dzieci prawosławn.

W tych dniach w lokalu T-wa Dobroczynności staraniem kolonji rosyjskiej była urządzona choinka dla dzieci prawosławnych. O godzinie 7-ej wieczorem dzieci odśpiewały cały szereg pieśni przy oświetlonej i pięknie przystrojonej choince. Następnie ładnie wypowiedziała wiersz p. Fenogenówna, po którym chór na bałałajkach wykonał szereg melodji. Wreszcie odegrano wodewil Czechowa p.t. „Predłożenje“. Dzieci częstowano herbatką i kanapkami, rozdano im torebki ze słodyczami, a najbiedniejszym w liczbie 32 płótno na koszulki, poczem młodzież rozeszła się do domu.

Teraz nastąpił dział koncertowy dla dorosłych, którzy usłyszeli piękną grę na pianinie, skrzypcach, oraz artystyczną grę na koncertowej harmonji w wykonaniu artysty kina „Czary“ p. Theo. Kuplety pod akompanjament gitary odśpiewał artysta kina „Czary“ p. Eddi.

Na „Choince“ obecni byli p.p. Prezydent miasta Szmidt oraz w-Prezydent Hudec.

### „SYLWESTER“ w „ODEONIE“.

Słyszeliśmy cuda, cudeńka! Wspaniała operetka, śliczny skatch, jakieś królewskie fanty, niezwykłe niespodzianki — wszystko składa się na to iż sala „Odeonu“ zawali się chyba pod naporem rozciekawionej publiczności, a „kasa“ odmawiać będzie już o 5-ej po południu sprzedaży biletów, bowiem nie będzie ani jednego wolnego miejsca.

Ba! Dyrektor Śliwiński urządzał już niejednokrotnie takie imprezy w trochę większych miastach ku wielkiej radości publiczności — to też nie ulega wątpliwości, że dziś w „Odeonie“ spotkają się wszyscy, bowiem wczesna stosunkowo godzina pozwoli być na przedstawieniu nawet tym, którzy wybierają się na bale.

A więc wszyscy hurmem do „Odeonu“ gdzie najmilszy z zespołów artystycznych urządza „Sylwestra“.

### MASKARADA TOW. RZEMIEŚLNICZEGO.

**A więc to dziś! Pierwszy bal w karnawale, pierwsza wesoła, cudowna pozwalająca o troskach codziennych zapomnieć zabawa:**

**Zaroją się sale od masek, rozdzwonią tony modnych charlestonów i black-bottonów.**

**Z pod czarnej koronki spojrzą tajemniczo przepastne oczy, a różowe usta zaśmieją się nad własną intrygą.**

**Doskonała orkiestra, wspaniały bufet, interesujące domina... A więc do północy !**

### BAL REPREZENTACYJNY.

W dniu 5 stycznia 1928 r. Korpus Podoficerów Zawod. 25 p. p. urządza w sali im. Kilińskiego bal reprezentacyjny.





Mrs Grayson, siostrzenica Wilsona, która w pierwszy dzień świąt udała się w podróż lotniczą przez Atlantyk, jest poszukiwana przez amerykański statek powietrzny Los Angelos.

## MASKARADA TOW. „SOKÓŁ”.

W dniu 7 stycznia 1928 r. Tow. Gimn. „Sokół” urządza dorocznym zwyczajem wielką maskaradę w salach Tow. Rzemieślniczego.

## „CZARY”.

**Od niedzieli 1 stycznia 1928 r. występy nowozaangażowanego zespołu artystów „Qui Pro Quo” i „Nowości”: Niuta Bolska, Wacław Zdanowicz, Redro i in.**

## O SPOKÓJ W NOC SYLWESTROWĄ.

Policja m. Poznania za pośrednictwem prasy przypomina swym obywatelom o przepisach policyjnych, corocznie łamanych w noc Sylwestrową.

Sądzimy, że nie od rzeczy będzie przypomnieć również mieszkańcom naszego miasta, iż noc Sylwestrowa nie upoważnia bynamniej do upicia się aż do utraty przytomności i awanturowania w tym stanie po ulicach lub salach publicznych.

Kto ma chętkę rozpocząć Rok Nowy nadzwyczajnemi ekcesami, niech je urządza z powodzeniem w czterech ścianach własnego mieszkania natomiast ci, którzy będą w miejscach publicznych niechaj pamiętają, że Piotrków jest już dostatecznie kulturalnem miastem, aby mieszkańcy jego nie zapominali nigdy o należnych granicach przyzwoiości.

# Kronika sądowa.

## O ZNIEWAGI.

**Bronisław Lutka, Sienkiewicza 7,** za znieważenie nieletniego W. R. został skazany na 50 zł. grzywny, lub 7 dni aresztu, i Zofja Lutka za zniesławienie J. R. na 30 zł. grzywny, lub 5 dni aresztu.

**Barbara Rogowska, Polna 34** za znieważenie czynne nieletniego syna Ż. G., Wincentego Rogowskiego za umyślną obrazę osobistą Z. G., zostali skazani po 50 grzywny lub po 7 dni aresztu. Tadeusz Rogowski za znieważenie czynny Z. G. i Stanisławę Mikołajczyk za umyślną obrazę osobistą Z. G. zostali skazani po 30 zł. grzywny lub po 5 dni aresztu.

## MYDŁO „ŚLĄSKIE - PALMOWE”

Są takie ptaszki na świecie, co nie sieją, ani orzą, a żyją — spryt, wrodzone złe skłonności, umiejętność „nabierania” drugich doskonale zastępują w nich ciężką pracę rąk, dając dużo większe zyski.

Do takich ptaszków należy Lemel Blonder pochodzący z Brzeska w Małopolsce, który zamieszkał w Piotrkowie, operując mydłem pod nazwą „Śląskie Palmowe” w którem znajdowała się tak minimalna ilość tłuszczu, iż produkt ten stanowić mógł okaz „ersatza”.

Blonder został skazany na 3 miesiące więzienia.

## NIE DARMO NAZYWA SIĘ „MĄDRY”.

U Czesława Lufta, właściciela składu broni, śrutu i prochu, przy ul. Piłsudskiego 65, pracował jako agent Tadeusz Mądry ze wsi Mniszkowo, gm. Żarnów. Na wyjazdy Luft wypożyczył Mądremu rower, który tenże miał spłacić w kilkunastu ratach, obowiązujących się w przeciwnym razie zwrócić maszynę na każde żądanie właściciela.

Jednak „serce nie sługa”! Mądry przywiązał się do roweru, niczem do wiernego konika i kiedy opuszczał Piotrków nie mógł się rozstać z wygodnym sprzętem.

Cz. Luft nie chciał zrozumieć tej głębokiej namiętności swego byłego pracownika i rozpoczął poszukiwanie roweru przez policję.

Sąd skazał Tadeusza Mądrego na 2 tygodnie aresztu.

## DLA OSTUDZENIA TEMPERAMENTU — 2 TYG. ARESZTU.

W swoim czasie podwórze posesji przy ul. Rycerskiej 7 było terenem niezwykłego widowiska, które odbywało się pod takt pisku i krzyku kobiecego. Widzowie rozróżniali w powietrzu dwie drapieżne ręce, wpite z namiętną zaciekłością w bujną perukę drugiej niewiasty, z której (oczywiście peruki!) leciały kawałki, zostawiając po sobie luki w pięknej konfiurze córy Izraela.

W rezultacie napastniczka, Cyrla Kirszebnaum, Jerozolimska 39, została skazaną na 2 tygodnie aresztu.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy zaszczycili swą obecnością „Choinkę” T-wa Dobroczynności Prawosławnej, a zwłaszcza Prezydentowi miasta p. Szmidtowi, wice-prezydentowi p. Hudecowi, p. Młockiej, a także wszystkim ofiarodawcom zamieszkałym w m. Piotrkowie i w okolicach m. Piotrkowa składamy serdeczne Bóg zapłać, a artystom kino „Czary” za występy i artystyczną grę swe uznanie i podziękowanie. 12379

ZARZĄD.

## OFIARY.

Zamiast powinszowań noworocznych Michał Egierski składa na Katolickie Towarzystwo Dobroczynności zł. 10.- i na Straż Ogniową w Piotrkowie zł. 10.-

Zamiast powinszowań noworocznych Juljanostwo Grabowscy składają zł. 10 na Katolickie Towarzystwo Dobroczynności i 10 zł. na Konferencję Św. Wincentego a Paulo.

**Car Iwan Groźny.**

# Ze świata.

## W przeddzień wyroku popełnili na sobie harakiri.

W Tokio olbrzymie wrażenie wywołało samobójstwo dwóch komendantów japońskich okrętów wojennych, które zderzyły się ze sobą podczas manewrów. W sprawie tej miał właśnie zapaść wyrok w sądzie wojskowym. Jakkolwiek ogólnie przypuszczano, że komendanci tych okrętów zostaną uniewinnieni, to jednak oni sami tak bardzo wzięli sobie do serca sam fakt postawienia ich przed sądem, że **w przeddzień wyroku popełnili na sobie harakiri.**

Wypadek ten poruszył całą prasę i armję. Dzienniki wynoszą pod niebiosa bohaterstwo obu samobójców i przywiązanie ich do tradycji narodowej. Jednocześnie przypominają samobójstwo admirała Nogi, który w 1912 r. po pogrzebie Mikada, pod wpływem żalu i przywiązania do zmarłego monarchy, popełnił harakiri.



Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański” w Piotrkowie, ul. Legjonów 2. tel. 55.